

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 grudnia 2017 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu Wydział XVII Karny - Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SWSO Wojciech Wierzbicki

Protokolant: st. prot. sąd. Agnieszka Słuja - Goronska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 7 grudnia 2017 r.

sprawy **G. S.**

z oskarżenia prywatnego A. B. o popełnienie przestępstwa z art. 217 § 1 k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Śremie z dnia 27 lipca 2017 r. sygn. akt II K 187/16

I zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że w punkcie 2. kwotę zadośćuczynienia na rzecz pokrzywdzonej A. B. obniża do 300 (trzystu) złotych;

II w pozostałym zakresie **utrzymuje w mocy** zaskarżony wyrok;

III kosztami procesu za postępowanie odwoławcze obciąża oskarżonego i w związku z tym **zasądza** od oskarżonego na rzecz oskarżycielki prywatnej A. B. kwotę 840 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego pełnomocnika z wyboru przed Sądem drugiej instancji, a nadto wymierza oskarżonemu opłatę za drugą instancję w kwocie 60 złotych.

SWSO Wojciech Wierzbicki

Sygn. akt XVII Ka 1375/17

UZASADNIENIE

Wyrokiem wydanym w dniu 27 lipca 2017 roku w sprawie o sygnaturze akt II K 187/16 Sąd Rejonowy w Śremie uznał, iż oskarżony G. S. popełnił przestępstwo z art. 217 § 1 k.k. zarzucone mu prywatnym aktem oskarżenia przez A. B., polegające na tym, że w dniu 26 kwietnia 2016 r. w P., naruszył nietykalność cielesną A. B. chwytając ją za ramię i na podstawie art. 66 § 1 i 2 k.k. oraz art. 67 § 1 k.k. warunkowo umorzył postępowanie karne na okres 1 roku próby, orzekając nadto od oskarżonego na rzecz oskarżycielki prywatnej 1.000 złotych zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł obrońca oskarżonego, zarzucając obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia - art. 7 k.p.k. poprzez dowolną ocenę dowodów oraz błąd w ustaleniach faktycznych polegający na niesłusznym uznaniu, że oskarżony złapał za ramię (...), czym naruszył jej nietykalność cielesną, i w konsekwencji wnosząc o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie G. S..

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się bezzasadna.

Na wstępie należy stwierdzić, że Sąd pierwszej instancji prawidłowo, szczegółowo przeprowadził postępowanie dowodowe. Uzyskany w ten sposób - nie wymagający jakiegokolwiek uzupełnienia - materiał dowodowy Sąd rzetelnie,

wszechstronnie i obiektywnie rozważył wyciągając trafne, zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, logiczne wnioski. Swoje stanowisko Sąd Rejonowy wyczerpująco i przekonująco uzasadnił.

Obrońca oskarżonego zarzucił wyrokowi naruszenie zasad swobodnej oceny dowodów, którego efektem był błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, skutkujący bezpodstawnym przyjęciem sprawstwa G. S. w zakresie zarzuczonego mu czynu. Wywody apelacji okazały się jednak całkowicie chybione. Zarzut błędów w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku tylko wtedy jest słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Zarzut ten nie może ograniczać się do samej polemiki z ustaleniami Sądu (por. m. in. OSN PG 1975, 9, 84). Musi wynikać bądź to z niepełności postępowania dowodowego, bądź też z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów. O takim przekroczeniu można zaś mówić jedynie wtedy, gdy przekonanie Sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych nie jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy całokształtu okoliczności i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy, nie stanowi efektu rozważenia wszystkich okoliczności – zarówno korzystnych, jak i niekorzystnych dla oskarżonego, nie jest logicznie ani wyczerpująco uargumentowane w uzasadnieniu wyroku, bądź też narusza wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego (por. m. in. OSN KW 1978, 6, 67; OSN KW 1991, 7-9, 41). Tymczasem Sąd pierwszej instancji dokonał w sposób precyzyjny analizy dowodów a następnie dokładnie wyjaśnił w jakim zakresie i dlaczego uwzględnił bądź zdyskwalifikował wartość poszczególnych z nich. Na podstawie analizy materiału dowodowego sprawy Sąd odwoławczy wyraża pełną aprobatę toku rozumowania i ustaleń Sądu pierwszej instancji, w którym nie ma żadnych błędów natury faktycznej czy logicznej. W sprawie nie pozostały żadne wątpliwości, które – wobec niemożności ich usunięcia – wymagałyby rozstrzygnięcia na korzyść oskarżonego. Prawidłowo przeprowadzone postępowanie dowodowe i należyta ocena dowodów doprowadziła Sąd Rejonowy do trafnych ustaleń faktycznych.

Przede wszystkim słusznie Sąd pierwszej instancji zdyskwalifikował najistotniejszy fragment zeznań świadka Z. T.. Jego relacja co do okoliczności przekazania telefonu służbowego nie przystawała nie tylko do tego, co zeznawała A. B., ale także do opisu przedstawionego przez oskarżonego. Według Z. T. G. S. kilkakrotnie prosił oskarżycielkę o oddanie telefonu, następnie – wyciągnął wtyczkę z prądu, ostatecznie zaś A. B. dobrowolnie oddała telefon (przy czym „nie było takiej sytuacji aby pani A. uciekała między biurkami” – k. 44v). Oskarżony wyjaśniał, że A. B. „trzymając w ręku telefon uciekała między biurkami na krzeselku z kółkami”, przy czym w końcu „chwyciłem za telefon aby odzyskać swoją własność” (k. 42v). Oskarżycielka prywatna zeznawała zaś, że nie chciała oddać telefonu, natomiast oskarżony chciał go wyrwać, ona zrobiła unik, wtedy „jego ręce trafiły na moje ramię” (k. 43v), skuliła się pod biurkiem, itp. W pewien sposób relacje stron logicznie zatem przystawały do siebie. Natomiast opis Z. T. wskazywał, że o ile świadek widział zdarzenie – nie był szczery co do jego rzeczywistego przebiegu. A skoro tak, to w najistotniejszym fragmencie zeznanie tego świadka nie zasługiwało na wiarę.

Z wyjaśnień oskarżonego i zeznań oskarżycielki wynikało natomiast, że G. S. domagał się wydania mu telefonu, zaś A. B. nie chciała tego uczynić. Z ich opisów wynikało także, iż oboje byli zdeterminowani w osiągnięciu swego celu – odebrania (G. S.) oraz nie oddania (A. B.) telefonu. Oskarżony opisał „ucieczkę” oskarżycielki między biurkami, zaś oskarżycielka – próby wyrwania telefonu przez oskarżonego i stosowane przez nią „uniki”. Sytuacja była bardzo dynamiczna. I w tym kontekście jak najbardziej zgodny z doświadczeniem życiowym był wniosek Sądu pierwszej instancji, iż oskarżony chwycił A. B. za ramię. Próba chwycenia bezpośrednio za trzymany przez nią telefon była nie tylko znacznie utrudniona (wobec postawy pokrzywdzonej, w szczególności zaś stosowanych „uników” trudno byłoby bezpośrednio uchwycić niewielki przedmiot, jakim jest telefon), ale przede wszystkim groziła uszkodzeniem lub zniszczeniem telefonu (gdyż próba przechwycenia w taki sposób telefonu groziła m.in. jego upadkiem na podłogę). Wręcz naturalnym działaniem oskarżonego było właśnie chwycenie pokrzywdzonej za rękę, tak by w drugim etapie umożliwić sobie przejęcie trzymanego przez nią w ręce telefonu. Tym samym wiarygodnie brzmiały zeznania A. B., że oskarżony złapał ją za ramię. Opierając na tych zeznaniach ustalenia faktyczne Sąd Rejonowy ani nie naruszył zasad swobodnej oceny dowodów, ani nie dopuścił się błędów w ustaleniach faktycznych. Warto przy tym zauważyć, iż nie ma znaczenia to, że pokrzywdzona poinformowała swego konkubenta, iż została „pobita”. W przypiływie emocji

dynamiczne chwycenie za rękę przez mężczyznę mogło przecież być odebrane przez kobietę jako akt fizycznej agresji, a potocznie, w dużym uproszczeniu - „pobicie” z jego strony.

Nie znajdując podstaw do zakwestionowania ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd pierwszej instancji ani zaprezentowanej przezeń oceny prawnej – Sąd odwoławczy zbadał także zaskarżone rozstrzygnięcie w zakresie odpowiedzialności karnej G. S.. Na pełną aprobatę zasługiwało rozstrzygnięcie o warunkowym umorzeniu postępowania na okres roku próby. Zastosowanie takiego środka probacyjnego było całkowicie wystarczające. Natomiast istotnej korekty wymagało orzeczenie o zadośćuczynieniu. Określając wysokość tegoż zadośćuczynienia Sąd Rejonowy zupełnie pominął bowiem postawę pokrzywdzonej, która spowodowała całe zdarzenie. To prawda, że oskarżonemu G. S., występującemu w imieniu dotychczasowego pracodawcy A. B., nie wolno było naruszać jej nietykalności cielesnej. Wobec nieprzejednanej, a może wręcz złośliwej postawy pokrzywdzonej, mógł zastosować różne działania, wszakże zgodne z prawem. Nawet akt dozwolonej samopomocy nie może bowiem prowadzić do przestępstwa. G. S. dał się jednak sprowokować, dał się ponieść emocjom i wdał się w niepotrzebną awanturę zakończoną naruszeniem nietykalności cielesnej A. B.. Natomiast oskarżycielka prywatna również musi mieć świadomość tego, że postąpiła niewłaściwie. Pracownik ma nie tylko prawa, ale i obowiązki. Skoro tego dnia praktycznie kończyła już pracę w przedsiębiorstwie (...), to na stosowne wezwanie miała obowiązek zwrócić pracodawcy jego mienie. Wszak miał on prawo mieniem tym dalej dysponować, zwłaszcza w celu zapewnienia właściwej organizacji pracy, miał prawo wydać pracownicy stosowne polecenie odnoszące się do tego mienia. Wręcz niedopuszczalne było niepoważne – iście sztubackie – uciekanie po biurze z telefonem pracodawcy, byle tylko go nie oddać - pomimo wezwania. To A. B. wywołała zatem sytuację konfliktową. Nie sposób zatem pominąć w akcie ustalania wysokości zadośćuczynienia istotnej, negatywnej roli pokrzywdzonej w zdarzeniu, które zakończyło się naruszeniem jej nietykalności cielesnej. Dlatego Sąd Okręgowy w Poznaniu znacząco obniżył wysokość zadośćuczynienia na rzecz A. B. do kwoty 300 złotych, jako adekwatnej do wszystkich okoliczności czynu przypisanego G. S.. Taka kwota uwzględnia bowiem zarówno charakter działania oskarżonego, jak i niewątpliwie niewielką dolegliwość wywołaną u pokrzywdzonej, jak również pominięty przez Sąd pierwszej instancji fakt sprowokowania całego zdarzenia przez samą pokrzywdzoną.

W pozostałym zakresie Sąd Okręgowy w Poznaniu utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

W ostatnim punkcie rozstrzygnięcia Sąd Okręgowy na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. obciążył oskarżonego kosztami procesu za postępowanie odwoławcze i w związku z tym na podstawie § 11 ust. 2 pkt 4 w zw. z § 11 ust. 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r. poz. 1800) zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżycielki prywatnej kwotę 840 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego pełnomocnika z wyboru przed Sądem drugiej instancji, zaś na podstawie art. 7 w zw. z art. 8 Ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tj. Dz. U. z 1983 r., Nr 49 poz. 223 z późn. zm.) wymierzył mu opłatę za drugą instancję w minimalnej kwocie 60 złotych.

SWSO Wojciech Wierzbicki